

Mniejsze, ale więcej

Zasada słuszna i sprawiedliwa

Ostatnia uchwała Rady Narodowej m. Łodzi, zmniejszająca na okres przejściowy normy zaludnienia mieszkań od 5 do 7 m² na osobę, wywołała wśród mieszkańców naszego miasta wiele dyskusji. Ludzie komentują to wydarzenie na gorąco: w zakładach pracy, na ulicach, w tramwajach i autobusach. Dyskutantów może na przy tym podzielić na dwie grupy: na tych, którym uchwała się nie podoba i na tych, którzy powitali ją z zadowoleniem, stwarzając im ona bowiem realne możliwości poprawy warunków mieszkaniowych w stosunkowo niedługim czasie.

Z ludźmi, którym ten akt prawny wywołuje na twarzach uśmiech zadowolenia, nie będziemy dyskutowali. Mamy przecież o sprawie identyczny sąd.

Wypada więc podjąć dyskusję z oponentami. Argumentują oni tak: to prawda, że przez 16 lat wybudowaliśmy w Polsce znacznie więcej mieszkań, niż w międzywojennym dwudziestolecu, ale zaludnienie nowych izb postawione było na głowie. Najpierw dawaliśmy dużo, 10 m² na osobę, przed kilku laty zmniejszyliśmy przydział do 8 m² i z tym można się było ostatecznie zgodzić. Ostatnia jednak decyzja 5 do 7 m² na osobę oznacza, że ludzie znów będą się dusili w mieszkaniach. Stoi tu przy tym w jaskrawej sprzeczności z oficjalnie głoszonym hasłem, że warunki mieszkaniowe ludności z roku na rok poprawiają się!

lacie przywoitych warunków mieszkaniowych byłaby prawie żadna. A kto wie, czy i w następnej pięciolatce mogłoby się to stać, trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że wyburzeniu z różnych przyczyn ulegnie około 17 tys. izb.

Tak staneliśmy wobec alternatywy: albo mniejszej ilości rodzin dać mieszkania większe, albo budować mieszkania mniejsze i przydzielić je w pierwszej kolejności tym wszystkim, którzy żyją w wyjątkowo złych warunkach mieszkaniowych. Nie ulega chyba wątpliwości, że zasada „mniejsze, ale więcej” jest bardziej słuszna i bardziej sprawiedliwa. Znalazła ona również wyraz w uchwaleniu VIII Plenum KC PZPR, w której m. in. czytamy, że „wyprowadzenie rodzin z tych lokali (mowa o strychach, barakach i suterenach — przyp. red.) w wielkich miastach i podstawowych ośrodkach przemysłowych powinno nastąpić w zasadzie w okresie bieżącego planu pięcioletniego”.

Jeśli więc taka rodzina otrzyma w nowym budownictwie pokój identyczny z dotychczasowym, a przy nim maleńką kuchnię z piecykiem gazowym, łazienką, ubikacją i przedpokojem, to wszystko wyposażone w centralne ogrzewanie, to kto — bez narażenia się na śmiech — odważy się twierdzić, że warunki mieszkaniowe tej rodziny nie poprawiły się?

Będziemy zatem do końca bież. pięciolatki budować mieszkania mniejsze. Wybudujemy za to więcej. Projekt nowej struktury mieszkaniowej budownictwa mieszkaniowego na lata 1963—1965 przewiduje, że mieszkań jednoosobowych (M-1 i odpowiednio M-2, 3, 4, 5, 6 — nomenklatura DBOR, określająca ilość osób, przewidywanych na mieszkanie) nie będzie się w ogóle budowało, podobnie jak mieszkań 7-osobowych. Zdecydowanie przeważają tu mieszkania średniej wielkości dla 3—4 osób (M-3 i M-4). Pierwszych planujemy wybudować 23,7 proc., drugich — 55,2 proc. ogółu mieszkań. Decyzja słuszna, bo uwzględniła potrzeby rodzin mniejszych, których w tej chwili jest w Łodzi najwięcej.

Uchwała odpowiadać będzie również interesom młodych małżeństw — o czym mówił na ostatniej sesji radny E. Ajnenkiel — które miały dotąd co niemiara kłopotów z uzyskiwaniem mieszkań 2- lub 3-osobowych, było ich bowiem po prostu za mało.

Tak wygląda nasza podstawowa argumentacja, która chyba w dostateczny sposób uzasadnia potrzebę wprowadzenia zmian w polityce mieszkaniowej. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkich argumenty te przekonały. Chętnie więc podejmujemy z nimi dalszą dyskusję. Chcemy jednak zwrócić im uwagę, że uchwała już w pierwszym swym zdaniu mówi o wprowadzeniu przejściowych norm zaludnienia mieszkań.

Wynika z tego niedwuznacznie, że jest to uchwała czasowa, która prawdopodobnie obowiązywać będzie tylko do końca bieżącej pięciolatki.

Uchwała odpowiadać będzie również interesom młodych małżeństw — o czym mówił na ostatniej sesji radny E. Ajnenkiel — które miały dotąd co niemiara kłopotów z uzyskiwaniem mieszkań 2- lub 3-osobowych, było ich bowiem po prostu za mało.

Tak wygląda nasza podstawowa argumentacja, która chyba w dostateczny sposób uzasadnia potrzebę wprowadzenia zmian w polityce mieszkaniowej. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkich argumenty te przekonały. Chętnie więc podejmujemy z nimi dalszą dyskusję. Chcemy jednak zwrócić im uwagę, że uchwała już w pierwszym swym zdaniu mówi o wprowadzeniu przejściowych norm zaludnienia mieszkań.

Wynika z tego niedwuznacznie, że jest to uchwała czasowa, która prawdopodobnie obowiązywać będzie tylko do końca bieżącej pięciolatki.

Uchwała odpowiadać będzie również interesom młodych małżeństw — o czym mówił na ostatniej sesji radny E. Ajnenkiel — które miały dotąd co niemiara kłopotów z uzyskiwaniem mieszkań 2- lub 3-osobowych, było ich bowiem po prostu za mało.

Światowy rekord chińskich alpinistek



Sheirab i Phundoh, alpinistki z Tybetu, zdobyły tego lata szczyt Konguz Tiubie Tagh w Pamirze, wznoszący się na 7595 metrów n.p.m. Dotychczasowy rekord wysokości w kategorii alpinistki kobiecej należał do ekspedycji francusko-szwajcarskiej, która w roku 1955 w Himalajach osiągnęła wysokość 7456 metrów.

NA ZDJĘCIU: 27-letnia instruktorka z Instytutu Geologii w Pekinie Juang Jang — kierowniczka ekspedycji, Uang Ji-czin — jej zastępczyni oraz Phundoh i Sheirab badają teren przed rozpoczęciem wspinaczki.

Foto. — CAF

Nauka bada tajemnice przyrody

O cyklopach i dwugłowych cielec

Kot o dwóch głowach urodził się w... Wzmianki o wszelkich tego typu wybrakach natury od czasu do czasu znajdujemy w prasie. Każdym z nich żywo interesuje się nauka, stają się one zrozumiałą sensacją. W latach dawnych — a jeszcze i dziś w krajach zacofanych — przyjęcie na świat potworka z dwiema głowami, lub podwójną liczbą kończyn traktowano jako wyznacznik działania sił nadprzyrodzonych.

Tymczasem mechanizm powstawania takich zjawisk jest już z grubsza znany naukowcom badającym tajemnice przyrody. Zajął się tym intensywnie współczesna embriologia.

Przeprowadzone eksperymenty wykazały, że najczęstszą przyczyną wszelkich odchylen od stanu normalnego jest uraz mechaniczny — po którym zarodek przestaje rozwijać się normalnie, albo też wpływ środowiska zewnętrznego.

M.in. podczas doświadczeń eksperymentalnych, naukowcom udało się „wyprodukować” sztucznie cyklopy ze zwykłych błotniarek (ślizaki, s. odkowodone o stożkowatej muszli). Jaja błotniarek podgrzano gwałtownie do 40 st. C., po czym oziębiono. Część zarodków zginęła podczas eksperymentu, natomiast z pozostałych rozwinęły się twory podobne do podwójnego dzwona, ze zniekształconymi głowami i dużym, centralnie umiejscowionym okiem. Podobne prze-

kształcenia wystąpiły i u zarodków — we wczesnych stadiach rozwojowych poddanych niskiemu lub wysokiemu ciśnieniu, wirowaniu, naświetlaniu promieniami rentgenowskimi nadfioletowymi, po dodaniu do wody sodu, potasu, czy jodu.

Podwojenie organów u błotniarki uzyskano z kolei przez połączenie dwóch zarodków występujących w jednej kapsułce jaja — co uzyskano przez potrząskanie ich aż do zetknięcia się i zlepiania komórek.

Wszystko to zostało osiągnięte sztucznie w laboratorium, ale i w przyrodzie mogą w podobny sposób oddziaływać na zarodek wszelkie gwałtowne zmiany temperatury, zwiększone promieniowanie, mechaniczne urazy. Czynniki te mogą działać na procesy rozwojowe zarodka. Każdy zaś organ w okresie rozwoju jest podatny na wpływy środowiska.

Eksperymentować na człowieku w tym wypadku nie można — stąd niełatwo wyjaśnić naukowo przyczyny zrodzenia się tzw. sióstr i braci syjamskich, czy występowanie wszelkich anormalnych cech u ludzi. Są tylko hipotezy — a te dowodzą, że przyczyn owych anomalii należy szukać m.in. w stanach emocjonalnych matek (silne wstrząsy psychiczne we wczesnym okresie ciąży). Dokładniejsze wyjaśnienie tych spraw jest jednak sprawą przyszłości.

On zaś, chytrze przymrużywszy oko, oświadczył:
— Calkim po prostu: zamiast dwóch normalnych łózek, wstawię tu trzy... węższe przyce... A za każdą brać będę po 18 zł dziennie...
Z podziwem uściśniętym dłoń roztrzępionego kalkulatora. Wprawdzie pokój wynajęłam gdzieś indziej, niemniej zdarzenie to nasunęło mi wiele refleksji.

Zaiste, nie doceniamy wspaniałej inwencji i bogatej pomysłowości niektórych właścicieli domków w nadmorskich miejscowościach, wynajmującym tysiącnie sposobiki i fortele, ażeby od letnika, który przybywa nad morze, wyciągnąć nieco więcej mamony!
Kapitałna inwencja, jaką wykazał ów obywatel, stała się też dla mnie źródłem nie przemijającej radości. Cóż z tego, że deszcz leje bez przerwy? Ile razy ogarnia mnie chandra, myślę o pięknych okazach sztuki współczesnej, zdbiających wnętrza chaty mego dawnego gospodarza i przypominam sobie jego arcypomysłowe handlowe kalkulacje. Wtedy też momentalnie melancholia moja mija bezpowrotnie, a ogarnia mnie radośny nastrój, tudzież słoneczny optymizm.
Optymizm, którego żyćce również i Wam w te smutne, deszczowe wakacje...

M. JAGÓSZEWSKI

Nasz Telefon Usługowy 303-04

CZYNNY CODZIENNIE W GODZINACH 10—12 PRÓCZ SOBÓT

TYLKO DLA KOBIET

KOPCZYŃSKI: Czy podobnie jak matkom wychowującym dzieci do lat 14, należałoby dwa dni w roku wolnego, mogą z jednorazowego płatnego zwolnienia korzystać mężczyźni?
RED.: Niestety, uchwała 327 w sprawie dyscypliny pracy, takich uprawnień dla mężczyzn nie przewiduje. Każdy pracownik ma jednak prawo wystąpienia o udzielenie bezpłatnego urlopu okolicznościowego na załatwienie ważnych spraw rodzinnych. Wszystkie wypadki, w jakich taka nieobecność jest usprawiedliwiona i nie podlega za sobą utraty zasiłku rodzinnego, przewidują specjalne instrukcje ZUS.

KOMU PIOSENKE...

B. B.: Do lokali lódzkich często zaglądają cygańskie zespoły muzyczne. Ich muzykowanie nikomu by nie zawadzało, gdyby nie dźwięny sposób egzekwowania datków. Osoby niesklonne dać „co laska” obrzucane są publicznie wiązkami niewybrednych epitetów.
RED.: Cygańscy muzykanci wiedzą o zakazie wstępu do lokali, ale często omijają ten zakaz, korzystając przy tym z poklasku części konsumentów. Wniosek może być tylko jeden: kierownicy lokali gastronomicznych winni dopilnować przestrzegania zarządzeń.

STARÉ PODRĘCZNIKI

E. BACZYK: Mam pewną ilość podręczników szkolnych. Nie jestem już uczniem i nie wiem komu mógłbym przekazać je do wiernego wykorzystania.
RED.: Ponieważ zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty całość gospodarki podręcznikami przejęły szkoły, w roku bieżącym antykwaryat „Domu Książki” skupu i sprzedaży nie prowadzi. Wszyscy, którzy mają do sprzedania dobre podręczniki szkolne, powinni się w tej sprawie zwracać bezpośrednio do najbliższej szkoły.

POD ŁODÓWKĘ

WITKOWSKA: Wielu nabywców łodówek na kłopoty z zaopatrzeniem się w sprzęt, który nadawałby się jako podstawka pod łodówkę.

RED.: Do chwili obecnej, ani „Arged” ani WPHM nie pomyślały o dostarczeniu na rynek stolika o rozmiarach i wysokości odpowiednich dla podstawki pod łodówkę. Byłoby więc wskazane by WPHM przy uzgodnieniu do staw na IV kwartał zainteresowała produkcją takiego mocnego stolika kuchennego, którego ze swych dostawców. Sprzet taki miałby szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym i zapewniony zbyt na rynku.

Gdańsk ma powodzenie



Stare Miasto w Gdańsku cieszy się wielkim zainteresowaniem wszystkich zagranicznych wycieczek przybywających na Wybrzeże.
NA ZDJĘCIU: turyści amerykańscy na Długim Targu.

CAF — fot. Kosycarz

CHŁOPY; w lipcu przyjechałem nad morze, do Chłopów, malej rybacko-rolniczej wioski pod Mielnem, ażeby rozkoszować się słońcem i spożywanym ryb.

Ryby można tu nabyć w sklepiku w różnych postaciach i ilościach: francuskie oraz jugosłowiańskie sardynki, eksportowe skumbrie w sosie pomidorowym, a raz nawet pojawiły się (nadesłane via Warszawa!) wędzone węgorze. Tak więc z fosforem nie jest tutaj źle. Gorzej natomiast ze słońcem. Leże z perfidną konsekwencją — ja jednak mam w sercu słoneczną pogodę i, choć burza huczy koło nas, do góry wznoszę skroni...

Zaraz po przyjeździe zgłosiłem się do właściciela domku, u którego kiedyś wynajmowałem kilipucję kłitkę na poddaszu. Kiedy zapytałem, czy lokalik wolny, właściciel uśmiechnął się tajemniczo i zaprowadził na górę.

Stanąłem na progu pustej izdebki i doznałem olśnienia.

Kiedys pokójko po prostu wybielony był wapnem, a sufit jego zdobiły niepozabawione wdzięku prymitywne, pseudolowickie malowidła. Teraz utarnęła tu nowoczesność. Jedną ścianę kryzyla kolorem ultramarynowym, drugą cynobrowym — a przedciany je, fantastycznie zielone strzały i kosmiczno-fioletowe wykrzykniki. Natomiast z trzeciej ściany, potraktowanej w kolorze buraczkowym jakieś zdeformowane oko — ni to Oko

Opatrności, ni to oko a la Picasso — spoglądało na abstrakcyjne serdelki, tańczące na czwartej, zielonej ścianie purpurową sambę...

W pierwszej chwili, spoglądając na tę parodię picassowskiego malarstwa, chciałem po prostu powiedzieć:

„Drogi Piaście — nie pikaście...”

(Korespondencja własna)

— Drogi Piaście, Nie pikaście! Zaraz jednak potem ogarnęło mnie uczucie wręcz przeciwnie. Zalała mnie fala słodkiej radości, że dożył wreszcie tej wielkiej pociechy, iż sztuka nowoczesna wkroczyła pod strzechy, dając nam estetyczne zadowolenie i satysfakcję.

— Te malunki wykonał malarz, którego sprowadziłem z samego Koszalinu! — oświadczył z dumą gospodarz. — Były przy tym koszty, tak więc za

łóżko, za które dwa lata temu brałem 12 zł dziennie, a przed rokiem 15; będę musiał policzyć teraz więcej...

A z tymi łózkami było tak: W tym pokoiku, nie za wielkim nawet dla krasnoludków, stało kiedyś jedno łóżko, stolik i krzesło. Rok te-

mu gospodarz wyrzucił jednak te dwa ostatnie meble, wstawił natomiast... jeszcze jedno łóżko. Zrobiła się wtedy taka ciasnota, że formalnie nie można było nawet dojść do okna.

— A ile łózek wstawił pan tu w tym roku? — zainteresowałem się.

— Trzy! — padła lakoniczna odpowiedź.

— Trzy łóżka? — spojrzałem zaskoczony. — W jaki sposób dokona pan tego cudu? Przecież tu ledwie zmieszczą się dwa!

ALARM NA DROGACH

★ W ciągu pół roku: 332 wypadki ★ 19 osób zabitych ★ Ponad 200 osób ciężko rannych

Bilans półrocza dotyczący wypadków drogowych w Łodzi odsłania cyfry bijące na alarm. Od stycznia do lipca br. zanotowano w naszym mieście 332 wypadki drogowe, w których 19 osób poniosło śmierć, a 291 doznało różnych obrażeń ciała. Wśród 310 osób ciężko rannych znalazło się 44 dzieci. Rozbięciu uległy 204 pojazdy mechaniczne. Straty oceniane są na przeszło pół miliona złotych.

W porównaniu z półroczem ub. roku cyfry te są o wiele większe. Wtedy zanotowano 298 wypadków, 10 osób zabitych i 239 rannych. Wzrost wypadków nastąpił zresztą w całym kraju. Cyfry są przełajające: przeszło 11 tys. krak. 1.159 śmiertelnych wypadków, 10.212 rannych.

W przyczynach wypadków w naszym mieście nie ma nowości: wódka, kawalerska jazda motocyklistów, nieprzestrzeganie przepisów przez kierowców, brak opieki nad dziećmi.

Jak wykazuje statystyka, najczęściej powodują kraksy motocyklistów oraz posiadacze prawa jazdy III kat.

Na wczorajszej konferencji, poświęconej omówieniu spraw związanych z bezpieczeństwem na jezdniach, wysuwano szereg projektów, które zdaniem dyskutantów reprezentujących większe bazy transportu, mogłyby przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków. Zdecydowanie domagano się zreformowania nauki jazdy, szczególnie dla amatorów, a mianowicie zwiększenia godzin prowadzenia pojazdów pod okiem instruktora w terenie. Potrzebne jest również zaostrzenie kryterium zdobywania prawa jazdy II kategorii. Zwracano też uwagę, czy nie byłoby skuteczniejsze od kar pieniężnych przymusowe szkolenie, któremu podlegałoby nie przestrzegający przepisów ruchu zarówno kierowcy jak i piesi. Przeciwnie w tym półroczu mandatów karnych nie żałowano (kierowcom spisano przeszło 7 tys., a blisko tysiąc rowerzystom), a to nie dało pożądanego efektu. Przedstawiciel PKS postulował, aby milicja zawiadamywała o każdorazowym przekroczeniu kierowcy jego zakład pracy. Wpisywanie tych uwag do kartoteki ułatwi wychowanie kierowcy i właściwą kontrolę nad jego pracą.

Mówiono również o tym, że duża przeszkodą dla kierowców są rozkopy, często nie oświetlane w nocy, niebezpieczne skrzyżowania i zabu-

dowane narożniki nie dające odpowiedniej widoczności. Zwracano też uwagę na potrzebę oznakowania ulic głównych.

Kpt. Rolbiecki, komendant ruchu drogowego oświadczył, że obecnie żaden z kierowców nie przestrzegający przepisów ruchu, nie może liczyć na pobłażanie. Zwiększona została ilość kontroli. Milicja wystąpi do kolegów orzekających, aby w stosunku do winnych wypadków drogowych przeprowadzali postępowanie przyspieszone. Do organizacji społecznych kpt. Rolbiecki zaapelował o współudział w kontroli prawidłowego chodzenia. W zwalczaniu wypadków drogowych muszą pomóc całe społeczeństwo.

(KAS.)

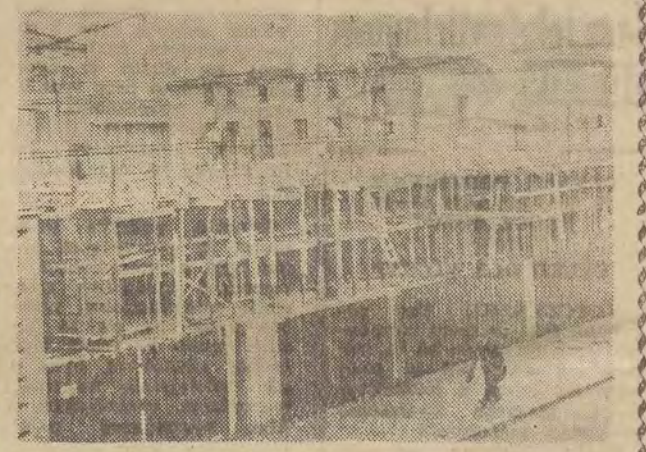
Obiektywem po Łodzi

Na razie skwer — później Dom Gospodyni



To zdjęcie jest już w pewnym sensie historyczne. Teraz nie ujrzymy już szpecących bud na rogu ulic Jarczaka i Piotrkowskiej. Na dzień 22 lipca br. na miejscu gruzu po rozbranych domach urządzono tu piękny skwer w centrum Łodzi. Skwer prowizoryczny, aż do czasu, gdy przystąpi się do budowy projektowanego tu Domu Gospodyni. (Kr.) Foto: L. Olejniczek

Przy Narutowicza 8/10



Przez dłuższy czas na ulicy Narutowicza 8-10, spożył plotu drewnianego nie było widać. Dziś jednak toż sam z zainteresowaniem oglądają konstrukcję powstającego tu reprezentacyjnego bloku mieszkalnego, który zaprojektował inż. arch. Stefan Łowacz. Projekt przewiduje, iż w gmachu tym znajdą się oprócz pomieszczeń mieszkalnych, księgarnia oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. (Kr.) Foto: L. Olejniczek

Sekretariat TPL przypomina

Część zarządu i członków Towarzystwa Przyjaciół Łodzi bawi w tej chwili na wczasach. Niemniej sekretariat jest w dalszym ciągu czynny i urządza codziennie w godz. od 10-12 i od 15-17 (Piotrkowska 104, tel. 200-40, wewn. 439 przed południem, a 290-49 po południu).

Tą drogą sekretariat TPL proszi o wpłacanie zaległych składek członkowskich oraz przypomina, że wpłacać je można zarówno w sekretariacie, jak na konto PKO nr 7-9-800. A.

Nocne tramwaje 103 i 104 inną trasą

W związku z przeprowadzanimi w nocy z 3 na 4, z 4

Gdzie wypocząć w niedzielę?

Pogoda nie stwarza w tym roku niemal żadnych możliwości wypoczynku na świeżym powietrzu. Chyba tylko miłośników wędzarskich nie odstraszą potoki wody lejące się z nieba.

Ale — miejmy nadzieję — po goda poprawi się i wtedy przyda się bardzo lodzianom książeczka napisana przez znanego działacza ochrony przyrody, prezesa ZWŁOP, zapalnego miłośnika pięknych krajobrazów — Edwarda Potęgę. Książeczka za tytułowana jest „Gdzie wypocząć w niedzielę” i zawiera opis dziesięciu rejonów turystyki podmiejskiej z podaniem do godnych tras dojazdowych, miejscowych atrakcji itd. Znalazł w niej można wszystko czego potrzeba, aby miło spędzić sobotnie popołudnie i pogodną niedzielę. Obok popularnych miejscowości weekendowych takich jak: Spała, Umięłów, Galkówkę czy Wisłowa Góra znajdują się tu również „zapomiane” uroczyska zakątki naszego województwa nad jeziorami Okręg i Rydwan położone między Głownem i Łowiczem, Huta Dłutowska za Pabianicami, Wykno nad rzeczką Czarną itp.

W sumie jest to niewątpliwie ciekawe i przydatne wydawnictwo. Jego druk już ukończono i miejmy nadzieję, że wkrótce ten niewielki przewodnik ukaże się w sprzedaży.

Poradnia Higieny Pracy w nowej siedzibie

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Łódź-Górna zawiadamia, że Dzielnicowa Poradnia Higieny Pracy została przeniesiona z ul. Rzgowskiej 24 na ul. Piotrkowską 276.

Uwaga, lekarze

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Łódź powiadamia, że w sierpniu br. z powodu urlopu lekarza-konsultanta nie przyjmują się do konsultacji zgłoszeń przypadków podejrzeń o chorobę zakaźną.

Z kroniki Kolegium Karno-Orzekającego DRN - Górna

● Za chuligaństwo — kara ● Pasażerów wybierać nie wolno ● Sadysta

10 czerwca br. późnym wieczorem do prywatnego sklepu przy ul. Dąbrowskiego wszedł młody mężczyzna. Głosem nie znającym sprzeciwu żądał sprzedania butelki wina. Właściciel sklepu, widząc mocno podchmielonego młodzieńca, kategorycznie odmówił mu sprzedania bachusowego na miłość człowieka sam się obsztużił. Wszczęł przy tym głośnie awanturę przepianą licznymi nieczuwalnymi słowami. Awanturującym się młodzieńcem zainteresowali się funkcjonariusze MO, którzy sporządzili nawiązku niemu wniosek do Kolegium Karno-Orzekającego. 22-letniemu Henrykowi Dolakowi (ul. Chońska 37) — bo o

nim tu właśnie mowa — wyznaczono karę 3 miesięcy aresztu.

Przy zbiegu ulic Przybyszewskiego i Kilińskiego pewien łodzianin zatrzymał przejeżdżającą tu taksówkę. Kierowca — Jerzy Twardowski (ul. Podrzeczna 14) mimo iż wóz był wolny nie chciał zgodzić się na propozycję mu kursu. Zrozpaczony pasażer tłumaczył kierowcy, że jest chory i że konieczne musi być jechać do szpitala. Ale i te argumenty nie odniosły skutku. Kierowca zapuścił motor i odjechał, zatrzymując się na pobliskim postoju. Po jakimś czasie jego wóz ruszył z innym pasażerem. Zajęcie to miało miejsce 24 maja br. o godz. 17.30.

Wy odmowę jazdy, kierowcy, wybierającego pasażerów, ukarano grzywną w wysokości 350 złotych.

Franciszek Zdzisławek zam. przy ul. Magnesowej 20 zdecydowanie nie lubił kotów. I skłonił się do tego do niego pretensji, gdyby nie fakt, który zaistniał 11 czerwca br. W tym to dniu złapał on kota i trzymając go za łapy bit nim o ścianę kominki. Małretowane zwierzę „wyzłonego ducha”. Za swój okrutny czyn Franciszek Zdzisławek stanął przed Kolegium, które wymierzyło mu karę grzywny w wysokości 1.000 zł. (st)

Opinie dnia

O zautomatyzowanej sprzedaży biletów autobusowych

Jak wiadomo, od trzech dni w autobusach kursujących ulicą Piotrkowską wprowadzono tytułem próby samoobsługę. Bilet, który kasuje się w specjalnych automatach, umieszczonych w wozie, można kupić w dowolnych ilościach w kioskach „Ruchu”.

Jak każda nowość tak i eksperyment MPK jest szeroko komentowany. Postuchajmy, co mówią na ten temat nasi Czytelnicy:

JANINA LASKOWSKA
ul. Wojska Polskiego 88

Wzrosła dopiero z urlopu i nie wiedziałam, że autobusy na Piotrkowskiej kursują bez konduktora. Toteż do wozu we szłam bez biletu. Z kłopotliwej sytuacji wywabiała mnie na szczęście jedna z pasażerek.

Prawdę mówiąc wolałam daw na formie obsługi. Jeśli już jednak zdecydowano się na zautomatyzowanie sprzedaży biletów należało, moim zdaniem, zatrudnić kasowniki, które po wrzuceniu pieniędzy wydawałyby bilet. Po prostu miniaturka automatów dworcowych, sprzedających peronówki. Poza tym wydaje mi się, że kasowniki nie są umieszczone w najlepszym punkcie, zwłaszcza ten pierwszy przy wejściu. Pasażerowie kasując bilety nie pozwalają przejść do tyłu innym osobom. Moje uwagi są zresztą bardzo skromne, bo po raz pierwszy jadę autobusem bez konduktora.

JAN GALAJ
ul. 3 Maja 9/11

Być może, że po jakimś czasie nowy system sprzedaży biletów oceniony będzie bardzo pozytywnie. Na razie jednak obserwując innych pasażerów — zwłaszcza nowicjuszy, słysząc wiele uwag, i ja także jako stały pasażer tej linii mam kilka wniosków. Moim zdaniem biletów papierowych nie nadają się do tego rodzaju kasowników. Są za miękkie i często przylepiają się do datownika. Zdarzały się również wypadki, że bilet nie można było z powrotem wyciągnąć.

Poza tym wydaje mi się, że automaty umieszczone są stanowczo za nisko. Wszyscy z wyjątkiem dzieci muszą kasować bilety w pozycji zgiętej.

JAN PAJEJNA
kier. autobusu nr 41/78

Sam pomysł jest dobry, mimo że my kierowcy mamy w związku z tą innowacją sporo dodatkowych kłopotów. Nale-

żałoby pomyśleć o usprawnieniu kasowników, które nie zawsze dobrze funkcjonują oraz o ulokowaniu ich w innym miejscu. Jeśli w wozie jest przepełniony, kasownik pierwszy umieszczony blisko wejścia hamuje ruch. Pasażerowie nie mają miejsca opierając się o maskę i często na niej siadają. Kłopot jest również z wsłanianiem przednim wejściem. W czasie największego nasilenia ruchu ludzie pchają się utrudniając pracę kierowcy. Zamiana wejść i ulokowanie kasowników z drugiej strony autobusu usprawniłoby ruch w wozie.

Mgr ZYGMUNT KULGIEWICZ
zast. kier. Wydziału Ruchu MPK

Nasze opinie na temat „czy eksperyment zda egzamin, czy też nie” — są jeszcze nie sprezywane. Trzy dni to stanowczo za mało na wydanie ostatecznego sądu. Na razie słyszenie zbieramy opinie od pracowników obsługujących tę trasę i staramy się z miejsca poprawić istotne błędy. Np. już od wczoraj rozpoczęliśmy wymianę kasowników. Ulepszone automaty mają też zaletę, że nie zaślamają biletu i nie „półkają” go jak to miało miejsce w kilku przypadkach. Wczoraj na no wymieniono już 15 automatów na ogólną liczbę 40.

Dobrze by było, aby uwagi dotyczące eksperymentu nadsyłał do MPK również i pasażerowie. Ze wszystkich słusznych wskazówek chętnie skorzystamy.

I jeszcze jedna istotna sprawa. W okresie trzech dni kursowania autobusów bez konduktorów, w jednym z kiosków sprzedano pasażerowi bilet ulgowy, pobierając opłatę w wysokości 80 gr za każdy. Adresu kiosku nie podajemy, bo być może nastąpiła pomyłka. Dla uniknięcia nieporozumień przypomniamy, iż bilety normalne mają podkład zielony i wydrukowaną cenę 80 gr, natomiast ulgowe są niebieskie z ceną 40 gr.

Notowała (st)

Lekkoatleci walczą o minima na mistrzostwa Europy

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) wprowadziła minima, które obowiązują na mistrzostwach Europy w Belgardzie. Będą one brane pod uwagę wówczas, kiedy jakiś kraj będzie chciał wystawić do konkurencji więcej niż jednego reprezentanta (można będzie zgłaszać po trzech zawodników). Trzeba tu dodać, że wymagania stawiane lekkoatletom są dość wysokie; w niektórych konkurencjach jak np.: 1.500 m, 3.000 m z przeszkodami, kuli, młocie czy dziesięcioboju - są one wyższe niż przed Igrzyskami Olimpijskimi w Rzymie. W innych konkurencjach są równe minimum olimpijskim - 200 m, 5.000 m, 10.000 m, 400 m ppl, skok w dal, tyczka, dysk.

II liga

W środę rozegrano kolejne spotkania o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Z osmiu meczów, które odbyły się w tym dniu, aż cztery zakończyły się rezultatem nie rozstrzygniętym. Warszawa Gwardia uromoila się na pozycji przewodnika tabeli po wysokim zwycięstwie nad Lublinianką oraz nieoczekiwanym remisem Arconii Szczecin z Olimpią Poznań.

Tabela

Table with 2 columns: Team Name, Points. Rows include Gwardia W-wa (27.9), Arconia Szczecin (25.11), Naprzód Lipiny (24.12), Unia Racibórz (24.12), Śląsk Wrocław (24.12), Pogoń Szczecin (22.14), Unia Tarnów (21.15), Stal Rzeszów (20.16), Wawel Kraków (19.17), Piast Gliwice (17.10), Garbarnia Kr. (16.20), Calisia (16.20), Bałtyk Gdynia (15.21), Arka Gdynia (11.25), Olimpia Poznań (10.26), Polonia W-wa (10.26), Lublinianka (6.30).

Bokserzy znów na widowni Łódzka Gwardia zakończyła sezon urlopowy

Za pierwszą jaskółkę zbliżającego się sezonu bokkerskiego można chyba uważać wczorajszą wizytę złożoną nam przez działaczy sportowych Łódzkiej Gwardii. Odwiedzili nas: mjr Nowak, kpt. Lomnicki, kierownik sekcji bokkerskiej M. Sikorski i trener Czesław Kasznia.

Turniej piłkarski szkolnych drużyn Polski, Węgier, NRD i CSRS

Szkolny Związek Sportowy organizuje w dniach od 9 do 13 bm. międzynarodowy turniej szkolnych reprezentacji w piłce nożnej, z udziałem zawodników Węgier, Czechosłowacji, NRD oraz reprezentacji Szkolnego Związku Sportowego.

Co słycać w boksie i jak kształtuje się skład drużyny ligowej? Kiedy rozpocznie się sezon? Czy przed meczami ligowymi rozegrane zostaną spotkania towarzyskie?

Zaspaliśmy naszych miłych gości pytaniami. — W drużynie zobaczymy kilku młodych zawodników, ale nie z eksportu, a z terenu naszego województwa oraz oczywiście bokserów własnego chowu.

... I na tym kończymy!

„Nowym rekordem” określił depeszowy redaktor „Dziennika Łódzkiego” wiadomość o kolejnym występie chwilańskim Kasprzka, boksera, który został dostatecznie „spularyzowany” bardziej przez komunikaty władz prokuratorowskich, niż recenzjami z występów w ringu.

Z pięścierzami S. C. Aufbau z Magdeburga. Losowanie spotkań ligowych dokonane zostanie w nadchodzącą sobotę w Warszawie.

Uczymy się pływać na basenie Unii

Woda w basenie Unii na Włocławku jest ciepła. Temperatura dochodzi do 24 stopni. Entuzjastici sportu pływackiego mogą więc w całej pełni korzystać z pływania.

3 grzechy główne łódzkiego żużla

Do grona popularnych w Łodzi działaczy sportu motorowego zaliczyć należy p. Władysława Sosinskiego. Jest on sędzią klasy państwowej wyścigów motocyklowych na żużlu. — Czy Tramwajarz wejdzie do I ligi? — Nie wiem, ale szanse jeszcze są i obok drużyny z Gorzowa, kandydanci są głównymi pretendentami. O awansie zdecydują ostatnie spotkania ligowe.

Jeden mecz w sierpniowym programie eliminacji przed Chile

W lipcu rozgrywano dalsze spotkania eliminacyjne przed piłkarskimi mistrzostwami świata w Chile. Zapewniły one wyjazd do Chile piłkarzom Urugwaju, którzy zwyciężyli w drugiej grupie eliminacyjnej Południowej Ameryki, eliminując Boliwie. Tak więc z drużyna Południowej Ameryki start w Chile, obok gospodarzy i mistrzów świata Brazylii, mają zapewniony; Argentyna, Kolumbia i Urugwaj. Mecze eliminacyjne czekają jeszcze Paragwaj z Meksykiem.

Kudra staje do obrony mistrzowskiego tytułu

Pierwszy raz w tym sezonie mistrzostwa kolarskie Polski odbędą się zgodnie z nowo opracowanym regulaminem. Wprowadzono zasadnicze zmiany. Polegają one przede wszystkim na tym, że kolarz dla zdobycia tytułu mistrza Polski, będzie musiał startować w czterech odrębnych wyścigach. Pierwsza próba — to wyścig indywidualny na czas na dystansie 40 km. Teżoż dnia po kilkogodzinnej przerwie kolarze wystartują w Warszawie do Białegostoku. Dystrans wynosi 140 km.

W tydzień później, po tych próbach, na ulicach Warszawy rozegrane zostanie kryterium, a ostatnim fragmentem mistrzostw będzie wyścig górski na trasie w Chęcinach.

Nie wydaje się jednak, aby „casus Kasprzyk” mógł posłużyć do uogólnień w kwestii moralnej postawy sportowców. Całkiem przeciwnie. Dlatego chętnie podjęliśmy decyzję niewymieniania więcej tego nazwiska na lamach sportowych, wyjawiający oczywiście o kask: jaką będzie sentencja władz sprawiedliwości poświęcona ostatniemu, trzymający się nadal tej nomenklatury, „rekordowemu” wyczynowi tego eksportowca.

POWIEŚC „DZIENNIKA” POWIEŚC „DZIENNIKA” POWIEŚC „DZIENNIKA” POWIEŚC „DZIENNIKA” POWIEŚC „DZIENNIKA” POWIEŚC „DZIENNIKA”

Hans Helmut Kirst (21)



PRZEKŁAD EMILII BIELICKIEJ I TERESY JĘTKIEWICZ — Brawo! — wołała Renata. — Tylko tak dalej! Nawet Feliks Gräber, syn pani Altmeyerowej z pierwszego małżeństwa, nie mógł się uchylić od rucania zachęcających uwag.

Nawet Rollwagen, urzędujący członek zarządu klubu, stracił trochę zwykłej rezerwy. Protekcyjnie kiwał głową Andrzejowi. Uważał go za godnego kandydata na zwycięzcę. — Jakże zwane „Czarno-Złote Kasyno” było zrzeszeniem najszlachetniejszych kupców tego miasta. Celem zaś zrzeszenia było propagowanie życia towarzyskiego i kultury fizycznej.

mój drogi. Chyba nie spuchniesz przed samym końcem? Renata usłyszała tę uwagę. Całkiem słusznie uznała ją za demobilizującą. Natychmiast zatakwowała Feliksa: — Jak pan może mówić coś podobnego! — Jesteś w doskonałej formie! — Może jeśli chodzi o panią! Ale w tym wypadku ja byłbym też w doskonałej formie. — Chciałby pan! — Może jeszcze nadejdzie taki czas, że i pani będzie chciała, Renato. Co to można wiedzieć!

nej ceremonii. Wygłosił jedno ze swych słynnych i ogólnie lubianych przemówień. Wspominał o sile, jaką daje wiara, i radości, jaką daje piękno. — Jesteś w doskonałej formie! — Może jeśli chodzi o panią! Ale w tym wypadku ja byłbym też w doskonałej formie. — Chciałby pan! — Może jeszcze nadejdzie taki czas, że i pani będzie chciała, Renato. Co to można wiedzieć!

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefon naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział m. 228-32, 337-47. Dział kult. 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne od 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUP/K „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wileza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. — Reklamsów nie zamówionych redakcja nie zwraca.